

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Dzień dobry, przy mikrofonie Katarzyna Oklińska. Zabieram Państwa w podróż po sztuce nieco zapomnianej. Przyjrzymy się draperiom w alabastrze i momentem oderwania rzeźby od malarstwa. Pooglądamy też obrazy zamknięte niczym w książkach. I nie, nie pomyliłam się, będziemy to wszystko widzieć – oczami wyobraźni oczywiście, a po świecie sztuki średniowiecza, bo o niej mowa, oprowadzi nas Zofia Herman – kustosz Galerii Sztuki Średniowiecznej Muzeum Narodowego w Warszawie.

♪ [CHORAŁ GREGORIAŃSKI]

ZOFIA HERMAN: Galeria Sztuki Średniowiecznej w Muzeum Narodowym w Warszawie mieści najcenniejszą kolekcję sztuki średniowiecznej w Polsce. Głównie dlatego, że są w niej zestawione obiekty, dzieła sztuki z bardzo różnych regionów dzisiejszej Polski, które oczywiście historycznie nie wszystkie do Polski należały. Tutaj główną część naszej kolekcji stanowią zbiory sztuki śląskiej, które zostały po drugiej wojnie światowej przywiezione do Warszawy. Też dużą część naszej kolekcji stanowią dzieła sztuki z Pomorza, z Gdańska i z okolic. Kiedy będą mogli Państwo przyjść do galerii, będą Państwo mieli okazję bardzo blisko podejść do dzieł, przyjrzeć się wszystkim, najdrobniejszym szczegółom. Mogą Państwo obejść rzeźby dookoła i zobaczyć, jak one wyglądały od tyłu, jak były wyrzeźbione, wydrążone w środku. No to jest bardzo duża wartość dlatego, że jeśli myślimy o sztuce średniowiecznej, o tym, jak wyglądały w tamtym czasie warsztaty, jak działali twórcy, no to właśnie bardzo ciekawe jest to, jakimi narzędziami się posługiwali, w jaki sposób w tamtych czasach tworzone takie niezwykle kunsztowne dzieła sztuki.

♪ [CHORAŁ GREGORIAŃSKI]

ZOFIA HERMAN: Nasza galeria składa się z trzech pomieszczeń. Pierwsza sala nazywana jest salą kwadratową, no ze względu na to, że właśnie taki jest jej kształt. No i zastanawiając się nad tym, jak zaaranżować tę galerię, w jaki sposób podzielić te dzieła sztuki, myśleliśmy o tym, że kiedy oglądamy sztukę średniowieczną, to o czym naprawdę warto pamiętać, że dzieła sztuki, które prezentujemy, były podporządkowane właściwie wyłącznie funkcji religijnej. Nie były to dzieła sztuki przeznaczone, tak jak w dzisiejszym rozumieniu myślimy o sztuce, przede wszystkim do podziwiania samego kunsztu, samej sztuki. Wtedy nie istniało, tak naprawdę pojęcie sztuki w takim dzisiejszym rozumieniu, oderwanej od kontekstu. Każde dzieło sztuki, które obserwujemy, które możemy oglądać w muzeum, każde dzieło sztuki średniowiecznej, sztuki dawnej, szerzej pojętej miały jakieś swoje określone miejsce,

swój określony kontekst przede wszystkim w ramach oczywiście świątyni. My w swojej galerii nie próbujemy odtworzyć wnętrza kościoła, ponieważ no jest to niemożliwe. Mogłoby dać nie do końca pożądane efekty. Jednak w tej pierwszej sali ze względu na to, jaka jest jej architektura, wykorzystujemy tę architekturę, żeby w pewien sposób zasugerować takie wnętrze świątyni. Kiedy Państwo wejdą do tej pierwszej sali to pierwsze, co Państwo zobaczą, co najprawdopodobniej zwróciłyby Państwa uwagę, to jest krucyfiks mistyczny, inaczej nazywamy go bolesnym. Jest to krucyfiks, który zawiesiliśmy bardzo wysoko naprzeciw wejścia, także każdy widz, który wchodzi do naszej galerii, od razu właśnie ten krucyfiks widzi. Jest to nawiązanie do umieszczania tradycyjnie w kościołach na tak zwanej belce tęczącej, czyli wysoko właśnie pod sufitem, w miejscu przecięcia nawy głównej kościoła z transeptem. Naprzeciwko wejścia za krucyfiksem mistycznym salę zamyka wielki, niezwykle piękny, dekoracyjny poliptyk grudziądzki. Losy tego poliptyku są no bardzo skomplikowane. On był rozdzielony na poszczególne elementy, a następnie na początku dwudziestego wieku został ponownie scalony, także cała jego rama, no to jest neogotycka rama zaprojektowana przez konserwatora, który odtwarzał oryginalny wygląd tego poliptyku, scalał go. Obrazy, które są w nim przedstawione, są jednak oryginalnymi, średniowiecznymi obrazami, oczywiście również poddanymi konserwacji.

♪ [CHORAŁ GREGORIAŃSKI]

ZOFIA HERMAN: Bardzo ważnym dziełem w pierwszej sali, w której się cały czas znajdujemy, jest tak zwana Piękna Madonna z Wrocławia, która jest kamienną rzeźbą polichromowaną, opracowaną ze wszystkich stron w taki sposób, że kiedy ją można obejść dookoła, to ona ze wszystkich stron jest pięknie wykończona, wyrzeźbiona, czyli no jest podejrzenie, że była ona przeznaczona do oglądania ze wszystkich stron. To jest rzeźba, która reprezentuje całą grupę rzeźb, które powstawały w Niemczech. Wszystkie one mają właśnie takie miękkie, delikatnie bardzo rzeźbione draperie, bardzo piękne, wyidealizowane twarze o wysokich czołach, drobnych ustach, drobnym nosie i bardzo elegancki. One mają taką pozę wygiętą, mówi się w literę S. W tej pierwszej sali warto jeszcze przyjrzeć się jeszcze trzem mniejszym dziełom sztuki, które są umieszczone w gablotach. Jedno z nich to rzeźba wykonana z alabastru bez polichromii, czyli widać sam kolor kamienia alabastru, który jest taki biały, półprzezroczysty. Rzeźba jest niewielkich rozmiarów, przedstawia ona trzy lamentujące Marie ze sceny ukrzyżowania. Pozostałe elementy tej sceny się nie zachowały, także mamy tylko tę jedną grupę właśnie Trzech Marii. One jest, wyrzeźbione jest niezwykle kunsztownie. Wiemy, że te rzeźby najprawdopodobniej wyrzeźbił Mistrz z Rimini. Innym, mniejszym dziełem umieszczonym w gablocie obok Trzech Marii, jest niewielkich rozmiarów i wielkości książki ołtarzyk należący do klasztoru Klarysek we Wrocławiu. I ten ołtarzyk no jest nietypowy, dlatego że składa się z czterech części połączonych zawiasami, najczęściej ołtarze mają część środkową no i skrzydła boczne, także można je

zamknąć, tutaj jest to takich, niewielkich rozmiarów przedmiot, który najprawdopodobniej służył klaryskom jako ołtarzyk przenośny, podróżny. Jest to bardzo wczesne dzieło z drugiej połowy czternastego wieku. Jest to jedno z najwcześniejszych malowideł, które znajduje się w naszej galerii. Jest tam przedstawienie świętego Franciszka i świętej Klary, którzy adorują wizerunek Chrystusa, jego twarzy, zaczerpnięty najprawdopodobniej z veraiconu, czyli z przedstawienia twarzy Chrystusa wywodzącej się z legendy o świętej Weronice. Obok tego ołtarzyka w tej samej gablocie znajduje się właśnie takie przedstawienie veraiconu, pochodzące z Wrocławia, także jest to niewielkich rozmiarów obrazek właśnie z przedstawieniem Chrystusa nawiązującym do legendy o świętej Weronice, która w trakcie Pasji, w trakcie drogi krzyżowej otarła twarz Chrystusa swoją chustą i potem zobaczyła, że pojawił się na niej jego wizerunek. To jest bardzo ważna legenda dla całej sztuki chrześcijańskiej, przede wszystkim dlatego no, że jest to rodzaj legitymizacji tworzenia wizerunków. Tutaj też warto wspomnieć o takim bardzo ważnym zjawisku w sztuce średniowiecznej, czyli w kulturze właśnie religijnej średniowiecza, istotne było to, że artystyczne kopie różnych relikwii, różnych świętych wizerunków były właściwie traktowane niemal tak samo, jak oryginały.

♪ [ŚPIEW CHÓRALNY]

ZOFIA HERMAN: Druga sala naszej galerii jest w całości poświęcona sztuce z terenów Śląska. W niej przede wszystkim zaraz po wejściu do tej sali po lewej stronie trzeba koniecznie zwrócić uwagę na bardzo ważny, właściwie kluczowy dla sztuki śląskiej połowy piętnastego wieku obiekt. Jest to dzieło z części środkowej ołtarza świętej Barbary z kościoła świętej Barbary. Niestety skrzydła tej nastawy ołtarzowej się nie zachowały. One zaginęły w czasie drugiej wojny światowej, także my możemy prezentować tylko tę część środkową, zachowaną. Dlaczego to dzieło jest kluczowe? Dlaczego jest tak bardzo ważne w historii sztuki Śląska? Dlatego, że jest to pierwsze dzieło malarskie, które prezentuje pewien nowy sposób podejścia do malarstwa, nowe spojrzenie na malarstwo, wiążące się z przemianami sztuki właściwie w całej Europie w tym okresie, których źródeł często badacze poszukują w sztuce niderlandzkiej, a konkretnie w sztuce Flandrii w dziełach Jana van Eycka. I chodzi tutaj o zwrot w stronę realizmu, zwrot w stronę malarstwa, które korzystając w pełni z rozwiniętej swojej techniki malarstwa olejnego, potrafi przy pomocy światłocienia, pewnych elementów perspektywy w najbardziej realistyczny sposób przedstawiać postaci, przestrzeń. Ta tendencja w malarstwie polega na tym, że artyści zaczynają się, coraz bardziej interesować odtworzeniem rzeczywistości. I tutaj właśnie w tym dziele – poliptyku świętej Barbary w tej części środkowej, którą możemy oglądać, takie zabiegi widzimy. Jeśli chodzi o sztukę śląską, to na pewno warto też w tej drugiej sali naszej galerii zwrócić uwagę na takie dzieła jak poliptyk z jednorożcem, który z kolei jest dziełem łączącym rzeźbę i malarstwo, czyli reprezentuje taką najbardziej typową nastawę ołtarzową, właśnie łączącą rzeźbę i malarstwo. Dlatego,

że w późnym średniowieczu, czyli no właśnie od połowy wieku piętnastego aż po początek szesnastego najbardziej rozpowszechnionym typem nastawy ołtarzowej były nie – malarskie, jak ołtarz świętej Barbary, ale takie, które w części środkowej zawierają rzeźby, natomiast na skrzydłach zewnętrznych, które były zamykane, tam znajdują się przedstawienia malarskie. Tutaj też warto jeszcze wspomnieć, że nastawy ołtarzowe posiadały te skrzydła. Czasami była to jedna para skrzydeł, czyli to można było zamknąć, część środkową i wtedy widzowie mogli oglądać rewersy skrzydeł bocznych, ale czasami istniała jeszcze druga para skrzydeł. Wtedy istniała możliwość jeszcze kolejnego zamknięcia i obejrzenia jeszcze kolejnych rewersów, czyli były możliwe na przykład obejrzenie części środkowej z przedstawieniem rzeźb, następnie po zamknięciu wierni mogli oglądać malowidła, następnie po całkowitym zamknięciu jeszcze kolejne malowidła, czyli były możliwe na przykład trzy odsłony. To kiedy całkowicie otwierano ołtarze, kiedy otwierano je, a kiedy je zamykano, no też jest przedmiotem różnych torów wśród historyków sztuki, no ale przyjmuje się, że najprawdopodobniej było tak, że te części środkowe, które były rzeźbione, które były bardzo bogato złoczone, które miały olśniewać wiernych, były widziane przez nich bardzo rzadko. Tylko w trakcie świąt, no też po to, żeby wzmóc tę ciekawość wśród wiernych.

♪ [ŚPIEW CHÓRALNY]

ZOFIA HERMAN: To, co zawsze zwraca uwagę odwiedzających z tej drugiej sali naszej galerii, to jest grupa rzeźbiarska przedstawiająca drogę krzyżową. Ona jest taka bardzo przyciągająca uwagę, dlatego że postaci w niej przedstawione są niemal naturalnych rozmiarów. Są to pełnoplastyczne rzeźby. To, co jest też bardzo intrygujące, takie zastanawiające, to jest to, że część tych rzeźb tak jak przedstawienia łotrów czy Chrystus mają peruki. Ich włosy nie są wyrzeźbione jak to zwykle w rzeźbach średniowiecznych, ale właśnie mają nałożone peruki, co dodaje jeszcze takiego teatralnego, dramatycznego efektu. Tutaj warto, omawiając tę grupę rzeźbiarską, wspomnieć też o tym, jaką ona funkcję miała oryginalnie pełnić. No więc wydaje się, że ona należała do stałego wyposażenia kaplicy, mimo że jej temat – właśnie droga krzyżowa wiąże się ze świętami wielkanocnymi, to jednak najprawdopodobniej nie było to przedstawione tylko okazjonalnie, tylko przez cały rok, ale no ma bardzo właśnie przez tę naturalną wielkość postaci, przez użycie tych peruk ma taki teatralny bardzo efekt, więc prawdopodobnie służyła temu, żeby wierni odwiedzający tę kaplicę, mogli bardzo silnie właśnie wczuć się w sytuację Męki Pańskiej, w te sceny przedstawione w drodze krzyżowej. Oni wchodząc do tej kaplicy, właściwie stawali się częścią tego wydarzenia. Zastanawiając się nad funkcją sztuki w późnym średniowieczu i właśnie nad silną potrzebą realizmu, mówi się o tym, że ten realizm no on nie służył tak naprawdę, to nie był realizm dla samego realizmu. To też nie była sztuka, która się jakoś bardzo silnie emancypowała i artyści tworzyli realistyczne przedstawienia dla swojej własnej satysfakcji ze swojej sztuki. Co oczywiście no też miało znaczenie, ale tutaj też istotne mogło być to, że ta sztuka

miała nader ważną funkcję religijną, ważną funkcję w dewocji, właśnie w rozważaniu przez wiernych świętych scen, świętych postaci, a także na przykład w trakcie nawet samej Eucharystii, bo pamiętajmy o tym, że Eucharystia – temat transsubstancjacji w tym czasie no był też bardzo żywo dyskutowany, wierni byli tym żywo zainteresowani. Oczywiście jest to bardzo trudne do pojęcia, do zrozumienia, to, że chleb przemienia się w ciało, co się tak naprawdę dzieje w trakcie mszy świętej. Także bardzo realistyczne przedstawienie ciała Chrystusa często w nastawach ołtarzowych, było uważane właśnie za obrazowym dopełnieniem tajemnicy eucharystycznej. Miało właśnie tłumaczyć wiernym, co się dzieje, że to ciało jest realne, że ono się realnie pojawia.

♪ [SKRZYPCE I ŚPIEW CHÓRALNY]

ZOFIA HERMAN: Ostatnią salą w Galerii Sztuki Średniowiecznej jest sala, w której przedstawiamy dzieła sztuki również ze Śląska, ale też z terenów Polski oraz z Pomorza. W tej części poświęconej sztuce śląskiej na pewno warto zwrócić uwagę na jedno dość wyjątkowe dzieło, czyli przedstawienie świętego Łukasza malującego Marię dłuta jako baba in harta. Jest to płaskorzeźba, która stanowiła część środkową nastawy ołtarzowej z kaplicy Malarzy we Wrocławiu w kościele świętej Marii Magdaleny, czyli było to dzieło zamówione przez środowisko artystów do ich własnej kaplicy. Jest tam przedstawiony święty Łukasz, który maluje portret Marii. No święty Łukasz oczywiście był patronem artystów, patronem malarzy, no i dlatego się znalazł w tym przedstawieniu. Co ciekawe, Maria nie jest przedstawiona standardowo, typowo jak z dzieciątkiem na kolanach, ale przedstawiona jest w trakcie tkania tuniki dla Chrystusa, a dzieciątko Jezus bawi się u jej stóp. Co ciekawe, w tym dziele jest też to, że ono jest całkowicie pozbawione polichromii. Jest to, tak jak mówiłam płaskorzeźba, która jednak nie jest pomalowana, tak jak większość dzieł sztuki średniowiecznej, gdzie na drewnianych rzeźbach czy płaskorzeźbach zawsze pojawiała się gruba warstwa gruntu, która następnie była polichromowana, czyli pojawiały się wykończenie farbą w różnych kolorach. Natomiast tutaj widzimy sam kolor drewna lipowego, który jest przepięknym, takim złotym, delikatnym kolorem. W części poświęconej sztuce z terenów Królestwa Polskiego warto zwrócić uwagę na tryptyk świętego Stanisława, który przedstawia legendę świętego Stanisława. Jest to już późne dzieło, bo z początku szesnastego wieku. Na skrzydłach znajdują się malowidła, no bardzo znanego malarza w tym okresie – Hansa Suessa von Kulmbacha. W tej części, jeśli chodzi o Wielkopolskę, to mamy bardzo piękny obraz z przedstawieniem Marii z dzieciątkiem ufundowanym przez biskupa Lubrańskiego, który w tym obrazie jest przedstawiony, jako fundator oczywiście niewielkich rozmiarów w porównaniu z dużą postacią Marii. U jej stóp klęczy właśnie i modli się biskup Lubrański, gdzie przedstawiona jest też portretowo jego twarz. Natomiast sama postać Marii i dzieciątka również no jest bardzo pięknie i kunsztownie namalowana. Dzieciątko jest owinięte przezroczystym welonem, co też pokazuje umiejętności twórcy tego malowidła.

Ostatnia część jest poświęcona sztuce z terenów Pomorza. Tutaj przyciągają uwagę dwa polipytyki pochodzące z warsztatów antwerpskich. Tutaj te kontakty pomiędzy Gdańskiem a Niderlandami były bardzo silne i ta wymiana artystyczna była mocno obecna, dlatego na Pomorzu właśnie w Gdańsku mamy przykłady dzieł sprowadzonych z warsztatów antwerpskich. Jest to polipytyk z Pruszcza Gdańskiego, który przedstawia ukrzyżowanie Chrystusa. Jest to rzeźbiarski polipytyk, który jednak zasadniczo różni się od tych, które mogliśmy oglądać w części poświęconej sztuce śląskiej, ponieważ są tutaj bardzo drobne rzeźby. Jest ich wiele, bardzo drobnych rzeźb, bardzo tłumne sceny są przedstawione inaczej niż w sztuce śląskiej, gdzie były większych rozmiarów pojedyncze rzeźby najczęściej ustawiane w nastawach ołtarzowych. Innym antwerpskim również dziełem, które już jest ostatnim obiektem, który możemy w galerii oglądać. To jest tryptyk z przedstawieniem bardzo kunsztownych, drobnych rzeźb przedstawiający historię Marii. Jego skrzydła zawierają malarskie wizerunki autorstwa no bardzo znanego artysty niderlandzkiego – Jose van Kleeffe.

♪ [CHORAŁ GREGORIAŃSKI]

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Po Galerii Sztuki Średniowiecznej Muzeum Narodowego w Warszawie oprowadzała kustosz zbiorów Zofia Herman.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie